

[TPCT 316] Św. Wojciech i fundamenty polskiej polityczności

Historia jest pełna momentów, które wręcz kipiały od nietuzinkowych postaci. Jeżeli znalazły się one wspólnie w orbicie spraw publicznych, wydarzenia nabierały nie tylko znaczenia na przestrzeni mikroskali dziejów, lecz wręcz sytuowały całe wspólnoty na fundamentach, których niepodobna naruszyć. U zarania państwa polskiego doszło właśnie do takiego niezwykłego splotu okoliczności. Potencjał przełomowej sytuacji politycznej spotkał się z wybitnymi jednostkami, które potrafiły go urzeczywistnić.

Mieszko I decydujący się na Chrzest Polski – był pierwszym aktem tego wielkiego dramatu. Drugim zaś z pewnością był rozpięty między dwie wielkie postaci kolejnego pokolenia - Bolesława Chrobrego i św. Wojciecha, którzy utworzone świeżo zręby państwa umocnili nie tylko w rzymskiej formie, ale i europejskiej polityczności. Bez zrozumienia tego fenomenu – swego rodzaju mitu założycielskiego – niepodobna zrozumieć polską formę.

Adalbert z Pragi był postacią nietuzinkową, która bardzo dobrze obrazuje przemiany w tej części Europy tego czasu. Urodzony w Czechach w epoce bliskiej jeszcze czasom pierwszych ewangelizatorów Słowian – Cyryla i Metodego, zespoił ze sobą różne kierunki geografii zarówno politycznej, jak i duchowej – zarówno łącząc Zachód ze Wschodem, ale także południe z północą - i dopełniając symbolicznie te

skrzyżowane kierunki w męczeńskiej śmierci. Wychowany w Magdeburgu, został kapłanem, a potem biskupem w Pradze. Poznał Rzym i Pawię, sięgnął do duchowego źródła benedyktynów z Francji. Dzięki swojemu pobytowi w Moguncji został przyjacielem Ottona III, by ostatecznie znaleźć się na ziemiach młodej Polski, by iść dalej z misją ewangelizacji. Słowem – postać europejskiego formatu! Jeden z tych, którzy widzieli uniwersalizm europejski jako przestrzeń godności, wyrzeczenia i współpracy. Jego męczeńska śmierć z rąk Prusów, okazała się również fundamentem wielkiego zjednoczenia.

Św. Wojciech do dziś jest patronem krajów Europy Środkowej – Czech, Węgier i oczywiście Polski. W naszej percepcji jest on nierozdzielnie związany z losem naszego państwa, ale już samo jego *cursus honorum* pokazuje, gdzie sytuuje się jego miejsce na mapie ówczesnej Europy. Ten splot prawdziwej pobożności, żarliwego ducha ewangelizacyjnego, a także potencjału młodego państwa, szukającego zarówno trwalszego osadzenia w rodzinie państw chrześcijańskich.

Można powiedzieć, że z wielkiej próby chrześcijańskiego świadectwa zrodziła się oryginalna koncepcja polityczna. I nie chodzi tu jedynie o pewien sojusz, który dokonał się w roku tysięcznym nad grobem św. Wojciecha, między Ottonem III a Bolesławem Chrobrym. Ta idea – jak pamiętamy - nie przetrwała życia jej twórcy. Rzecz tu idzie o osadzenie całego modelu polskiej kultury na rdzeniu wspólnoty opartej o chrześcijańskie zręby – najpierw jej powołanie poprzez chrzest, a później utwierdzenie przez krew męczeńską. Oczywiście, można sobie dworować z tej sekwencji, pisząc o Polaku-Katoliku i całym bogoojczyźnianym anturażu. Lecz nikt poważny nie może zaprzeczyć prostemu faktowi osadzenia polskiej polityczności na arcychrześcijańskim rdzeniu, który nie tylko przyporządkował nas do

Zachodu pod względem politycznym i do południa w kulturowej formie, ale też oparł ramy wspólnoty na wydarzeniu fundamentalnym - świadectwie, jakim jest męczeństwo. Już od początków chrześcijaństwa *martyr* – świadek potwierdza przywiązanie do innego porządku, który organizuje doczesność nie tylko jego, ale też wspólnoty, z której się wywodzi. Ten moment w dziejach państwa usytuował nas na trwałe w pewnym modelu, którego konsekwencje widzimy do dziś. To nie było po prostu wydarzenie, to był wielki wybuch polskiej formy!

Warto dziś wracać do tych wydarzeń, które ukształtowały nie tylko ówczesne oblicze młodego państwa, ale też wyznaczyły trajektorię jego dziejów na pokolenia. Kim był św. Wojciech i w jaki sposób reprezentował ówczesną europejskość? Czym była i jest opowieść o św. Wojciechu? Czym jest fenomen mitu założycielskiego wokół męczeństwa biskupa z Pragi dla polskiej wspólnoty politycznej? To są pytania, które stawiamy w centrum tego numeru.

Jan Czerniecki

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego